

NSZZ

Solidarność

**REGION
PODLASKI**



BIULETYN INFORMACYJNY NR 10 • 5.08.2008

**PRZYJDŹ 29 SIERPANIA
NA PLAC PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE
W SAMO POŁUDNIE!**

Manifestacja o

GODNE ŻYCIE



MANIFESTACJA - WARSZAWA 29.08.08 - W SAMO POŁUDNIE

POWIEDZMY TO RAZEM

Dowiedz się więcej na str. 2 i 3

**BIULETYN
INFORMACYJNY
JEST PISMEM
WEWNĄTRZZWIĄZKOWYM**

**Adresy Oddziałów
Zarządu Regionu Podlaskiego
NSZZ „Solidarność”**

1. Region Podlaski
Oddział w Bielsku Podlaskim
17-100 Bielsk Podlaski
ul. Kościelna 4a
tel. 010XX 85 682-43-05
2. Region Podlaski
Oddział w Hajnówce
17-200 Hajnówka
ul. 3-go Maja 24
tel. 010XX 85 682-43-05
3. Region Podlaski
Oddział w Czarnej Białostockiej
16-020 Czarna Białostocka
ul. Torowa 15
tel. 010XX 85 710-28-82
4. Region Podlaski Oddział w Łapach
18-100 Łapy
ul. Armii Krajowej 1
tel. 010XX 85 715-32-38
5. Region Podlaski
Oddział w Siemiatyczach
17-300 Siemiatycze
ul. Pałacowa 19
tel./fax 010XX85 655-31-41
6. Region Podlaski Oddział w Grajewie
19-200 Grajewo
ul. Strażacka 4a
tel. 010XX 86 272-27-31
7. Region Podlaski Oddział w Sokółce
16-100 Sokółka
ul. Piłsudskiego 8
tel. 010XX 85 711-21-10
8. Region Podlaski Oddział w Mońkach
19-100 Mońki
ul. Białostocka 25
tel. 010XX 85 716-26-44
9. Region Podlaski
Oddział w Dąbrowie Białostockiej
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. Tysiąclecia P.P. 4
tel. 010XX 85 712-13-26
10. Region Podlaski
Oddział w Suwałkach
16-400 Suwałki
ul. Kościuszk 32
tel. 010XX 37 566-29-00
fax 566-71-06
11. Region Podlaski
Oddział w Augustowie
16-300 Augustów
Rynek Zygmunta Augusta 9
tel. 010XX 87 643-52-61
12. Region Podlaski Oddział w Sejnach
16-500 Sejny
ul. 22 Lipca 10
tel. 010XX 87 516-36-51

Konto ZR Podlaskiego

BGŻ SA O/Białystok

91203000451110000000731690

KOMUNIKAT ZARZĄDU REGIONU

Prezydium Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” uprzejmie prosi o podanie do dnia **22 sierpnia 2008 roku** imiennych list osób, które wezmą udział w ogólnopolskiej Manifestacji, która odbędzie się **29 sierpnia 2008 roku** w Warszawie.

Manifestacja organizowana jest przez nasz Związek, informacje w tej sprawie przekazywaliśmy we wcześniejszej korespondencji. Dalszych szczegółowych informacji w sprawie wyjazdu na manifestację udziela **kol. Mieczysław Marcinowicz nr. tel. 748 11 06.**

Jednocześnie informujemy, iż tradycyjnie w trzecią niedzielę sierpnia czyli **24.08.08 r. o godz. 15.00 w Świętej Wodzie** odbędzie się droga krzyżowa, na którą zapraszamy członków Związku, sympatyków oraz Poczty Sztandarowe. Również zapraszamy do udziału w uroczystej mszy świętej, która zostanie odprawiona **w Kościele św. Kazimierza w Białymstoku o godz. 12.30 w dniu 31.08.08 r.** w 28. rocznicę powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”

Bardzo prosimy o liczny udział w Manifestacji oraz uroczystościach.

Białystok, dnia 28.07.2008 r.

Z PRAC KOMISJI KRAJOWEJ

Apel o Działanie na Rzecz Realizacji Programu Godnej Pracy oraz Godnego Życia

Pomimo globalnego boomu gospodarczego duża część ludności świata nie odczuwa jako jego wyniku poprawy sytuacji życiowej.

Oprócz znacznego jawnego bezrobocia, wielu ludzi pracuje w niepełnym wymiarze godzin lub nie dostaje wynagrodzenia za wykonaną pracę. Połowa światowej siły roboczej zarabia mniej niż \$2 dziennie. 12.3 mln kobiet i mężczyzn pracuje niewolniczo. 200 mln dzieci w wieku poniżej 15 lat pracuje zamiast chodzić do szkoły. 2.2 mln ludzi rocznie umiera w wyniku choroby lub wypadku w miejscu pracy. Ludzie zarówno w rozwiniętych jak i w rozwijających się krajach pracują coraz więcej za coraz mniejsze wynagrodzenia. I coraz więcej ludzi – przeważnie kobiet – jest zmuszanych do zarabiania w tzw. gospodarce nieformalnej: w pracy dorywczej lub w pracach niebezpiecznych, bez żadnych praw pracowniczych oraz bez prawa do opieki społecznej. Jednocześnie duże firmy, aby móc obniżyć płace coraz częściej grożą outsourcingiem oraz łamią wywalczone prawa, takie jak prawo do negocjacji zbiorowej albo prawo do strajku. Działacze związków zawodowych, którzy się przeciwstawiają takim tendencjom są narażeni na groźby, bywają zwalniani z pracy, więzieni a nawet mordowani.

Tylko międzynarodowy system opierający się na solidarności i szacunku dla praw pracowniczych, zawartych w konwencjach ONZ i MOP jest w stanie zatrzymać te tendencje. Apelujemy do naszych rządów, aby podpisały te konwencje, aby wprowadziły je w życie jak najszybciej i aby uczyniły zasadę godnej pracy centralnym elementem swojej polityki.

W lipcu 2006 Rada Ekonomiczno Społeczna ONZ przyjęła Deklarację Ministerialną, której pierwszy artykuł głosi: „Jesteśmy przekonani o pilnej konieczności utworzenia na wszystkich szczeblach, wewnątrz państwowych oraz międzynarodowych, warunków sprzyjających zdobywaniu pełnego produktywnego zatrudnienia oraz godnej pracy przez wszystkich jako podstawy zrównoważonego rozwoju. Ten apel powinien zostać połączony z odpowiednią ratyfikacją i wprowadzeniem w życie standardów MOP równocześnie z użyciem przez międzynarodowe agencje nowego Zestawu Instrumentów ONZ Upowszechnienia Zatrudnienia i Godnej Pracy – jako pierwszego kroku do promowania większej spójności i integracji polityki państw na rzecz zrealizowania obietnicy zawartej w „Godnej Pracy dla Wszystkich”.

Teraz nadszedł moment spełnienia tych obietnic.

Wierzymy, że dostęp do godnej pracy jest najważniejszym elementem walki z ubóstwem, poprawy warunków życia kobiet i mężczyzn oraz umożliwiania ludziom

prowadzenia spokojnego i godnego życia. A więc Zwracamy się i apelujemy do decydentów o:

1. **Godna Praca:** potwierdzenie udziału, jako stabilna i wartościowa praca ma zarówno w zdrowej ekonomii, jak i w tworzeniu sprawiedliwego społeczeństwa poprzez wprowadzanie w życie strategii pełnego i produktywnego zatrudnienia, w tym dla tych, którzy pracują w tak zwanej nieformalnej ekonomii i dla których sprawiedliwość i przestrzeganie ich praw pracowniczych jest niezbędne, aby mogli bronić swoich interesów. Wszyscy mają prawo do pracy, do dobrych warunków zatrudnienia oraz do dochodu na pokrycie swoich podstawowych potrzeb, w tym ekonomicznych, społecznych i rodzinnych. Prawo to powinno być przestrzegane poprzez zapewnienie adekwatnych płac.

2. **Prawa:** przestrzeganie praw pracowników do tworzenia i uczestniczenia w związkach zawodowych oraz do negocjacji zbiorowej z pracodawcą. Prawa te są niezbędne aby urzeczywistnić Godną Pracę i dlatego wszystkie organizacje międzynarodowe, rządy państw i pracodawcy muszą wypełniać obowiązki wynikające z poszanowania praw pracowniczych.

3. **Opieka społeczna:** wzmocnienie i rozszerzenie opieki społecznej poprzez gwarantowanie powszechnego dostępu do emerytur, zasiłków dla bezrobotnych, specjalistycznej opieki medycznej oraz ochrony macierzyństwa. Świadczenia te muszą być dostępne dla wszystkich, w tym pracowników w tak zwanej gospodarce nieformalnej.

4. **Handel:** zmianę niesprawiedliwych zasad handlowych i zapewnienie, że umowy handlowe będą używane jako instrument na

rzecz godnej pracy, zrównoważonego rozwoju i praw pracowników, kobiet, ludzi bezrobotnych lub ubogich. Kontrakty handlowe muszą zawierać mechanizmy, w tym podstawowe standardy zatrudnienia, służące do promowania i wprowadzania w życie godnej pracy. Rządy muszą zrezygnować z zawierania kontraktów handlowych, które krzywdzą ludzi ubogich, tworzą bezrobocie i prowadzą do wyzysku. Żądania organizacji pracowniczych i pozarządowych muszą być wzięte pod uwagę.

5. **Długi zagraniczne:** gwarancję, że wśród priorytetów międzynarodowych organizacji finansowych znajdują się także kwestie społeczne oraz ochrony środowiska. Szczególnie należy zaprzestać praktyk ustanawiania warunków kredytów, które zmuszają państwa do liberalizacji rynku pracy, zmniejszania wydatków publicznych i prywatyzacji służb publicznych kosztem ich dostępności i jakości. Wszystkie projekty, fundowane przez te instytucje, muszą przestrzegać podstawowych standardów pracy podczas realizacji.

6. **Pomoc na rozwój:** gwarancję, że rządy rozwiniętych krajów spełnią swoje zobowiązania podnoszenia poziomu oficjalnej pomocy na rozwój do przynajmniej 0.7% PKB. Należyte finansowanie rozwoju jest niezbędne do osiągnięcia Milenijnych Celów Rozwoju ONZ.

7. **Migracja:** gwarancję, że pracownicy-imigranci nie są eksploatowani i cieszą się tymi samymi prawami jak pozostali zatrudnieni, poprzez ratyfikowanie odpowiednich konwencji MOP oraz konwencji ONZ z 1990 r. dot. ochrony praw pracowników migrujących i ich rodzin. ■

Siedem grzechów pracodawców

Ponad 65 proc. Polaków otrzymuje wynagrodzenie nieprzekraczające średniej płacy. Zarobki co dziesiątej osoby osiągną zaledwie poziom płacy minimalnej. Obecny system emerytalny nie gwarantuje zabezpieczenia przyszłości pracowników.

NSZZ „Solidarność” prowadzi kampanię na rzecz godnej pracy pod hasłem „Godna praca - godna emerytura”. W Warszawie odbyła się konferencja prasowa, podczas której ogłoszone zostały postulaty kampanii oraz „7 grzechów pracodawców”.

Godna praca zgodnie z Rezolucją Parlamentu Europejskiego powinna stać się priorytetem polityki społeczno-gospodarczej państwa. Szczególny nacisk powinien zostać położony na tworzenie miejsc pracy o dobrej jakości, poszanowanie podstawowych praw pracowników wszystkich kategorii, zwiększenie ochrony socjalnej oraz promowanie dialogu społecznego.

Celem kampanii jest zwrócenie uwagi społeczeństwa i decydentów na to, że praca bezpieczna i godziwie wynagradzana jest warunkiem rozwoju pracownika bez względu na wiek, jego godnego życia, godnej emerytury oraz trwałego wzrostu gospodarczego. Rozwojowi sprzyjają inwestycje w bezpieczeństwo i wykształcenie pracownika oraz tworzenie systemu minimalizującego bezrobocie i wspierającego aktywność na rynku pracy coraz większej liczby osób.

Problem niskich płac w Polsce bezpośrednio wpływa na brak realnego materialnego zabezpieczenia pracowników przechodzących na emeryturę. W obowiązującym w Polsce systemie emerytalnym jest zastosowana zasada ścisłej zależności między płacną składką (czyli wysokością wynagrodzenia), a wymiarem późniejszego świadczenia.

Długoterminowy wzrost gospodarczy w Polsce zależy w głównej mierze od konsumpcji gospodarstw domowych. Tymczasem ponad 25% pracowników zarabia poniżej 1,5 tys. zł brutto. W 2007 r. dochody gospodarstw domowych wzrosły zaledwie o 3,7%, podczas gdy ich popyt wzrósł o 5,2%.

„Konieczne jest podjęcie publicznej debaty o sytuacji ekonomicznej polskich pracowników i ich przyszłości. Do dyskusji zapraszamy zarówno władze regulujące rozwiązania prawne, jak i przedstawicieli pracodawców i związków zawodowych. Istotny głos w tej debacie należy również do samych pracowników, których reprezentujemy. Naszym wspólnym celem powinno być wprowadzenie europejskich i światowych standardów rynku pracy, które zapewnią polskim pracownikom godną pracę i umożliwią godne życie. Eksperti NSZZ „Solidarność” w ramach kampanii „Godna praca - godna emerytura” będą badać tendencje dotyczące polskiego rynku pracy i wskazywać na rozwiązania legislacyjne, umożliwiające nam godne życie” - zapowiedział Janusz Śniadek, przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

ciąg dalszy na str. 4

Ciąg dalszy ze str. 3

Przewodniczący przedstawił również „7 grzechów pracodawców”, które wynikają z przygotowanego przez Dział Ekspertyki Komisji Krajowej raportu „Godna praca”. Główne grzechy pracodawców to:

1. Pracodawcy konsumują wzrost gospodarczy kosztem pracowników

Dochody przedsiębiorstw systematycznie rosną, a koszty pracy maleją. W 2007 r. wyniki finansowe przedsiębiorstw wzrosły o 20,3 mld zł w porównaniu do roku ubiegłego kiedy wynosiły 86,3 mld zł. Według GUS udział kosztów płacowych w przemyśle w łącznej sumie kosztów spada z 11,4% do 10,9% od 2004 do 2007 r. Tymczasem aż 65 % pracowników otrzymuje wynagrodzenie nieprzekraczające średniej krajowej. Na stu pracowników szesnastu zarabia poniżej minimum socjalnego. Według GfK Polonia prawie 1/3 pracowników otrzymała w ciągu roku poniżej 50 zł podwyżki.

2. Pracodawcy utrzymują wysokie rozwarstwienie płacowe

Wg HAY Group wynagrodzenia członków Zarządów (płaca zasadnicza plus roczne premie i inne bonusy) dużych prywatnych firm w Polsce są na poziomie tych w Niemczech, gdzie menadżerowie zarabiają najlepiej w Europie. Płace członków zarządu mogą dochodzić nawet do 10% zysku wypracowanego przez firmę. Charakterystyczna jest kumulowanie wynagrodzeń w niskich przedziałach zarobkowych poczynając od minimalnego wynagrodzenia do kwoty mieszczącej się w granicach 70-80% płacy przeciętnej. Niskie zarobki oznaczają, że w przyszłości znaczna część społeczeństwa będzie otrzymywała niską emeryturę.

3. Pracodawcy produkują młodych emerytów

Pracodawcy niedoceniają starszych pracowników często decydując się na zastępowanie ich młodą kadra. Charakterystyczne jest inwestowanie w szkolenie głównie młodych pracowników (24-34 lat). Procentowy udział w szkoleniach jest ponad dwukrotnie mniejszy w grupie pracowników

w wieku 55-56 lat. Pracodawcy nie wprowadzają systemów zarządzania wiekiem. Dekapitalizacja umiejętności starszych pracowników, brak możliwości ich przekwalifikowania się prowadzi do zjawiska „wypychania” starszych pracowników na wcześniejsze emerytury. Charakterystyczny jest niefunkcjonalny system podnoszenia kwalifikacji i zmiany zawodu.

4. Pracodawcy wykorzystują luki w prawie pracy

Pracodawcy zawierają umowy na czas określony nawet na kilkanaście lat, aby móc korzystać z dwutygodniowego okresu wypowiedzenia. Jak wynika z badań GUS, na podstawie umów na czas określony pracuje ponad 3,16 mln (25%) z 11,94 mln zatrudnionych ogółem. Co czwarty pracownik jest zatrudniony na podstawie umowy na czas określony.

5. Pracodawcy oczekują zbyt długiej pracy w zbyt trudnych warunkach

Wprowadzone przez rząd kryterium wieku w przyznawaniu emerytur pomostowych jest niewłaściwe i powinno zostać zastąpione kryterium medycznym. Nie można wymagać od pracowników pracy aż do 65. roku życia w trudnych warunkach.

Prowadzi to do dramatycznej sytuacji, gdzie może okazać się, że wielu pracowników nie dożyje swojej emerytury.

6. Pracodawcy wykorzystują elastyczność w zatrudnianiu nie gwarantując ochrony i bezpieczeństwa pracowników

Pracodawcy eksploatują pracowników nie zwracając uwagi na zachowanie równowagi pomiędzy pracą, a życiem prywatnym podwładnych. Kobiety odkładają decyzję o założeniu rodziny ze względu na pracę. Pracodawcy celowo unikają ruchomych godzin pracy, aby nie utracić dochodów uzyskiwanych z pracy w godzinach nadliczbowych.

7. Pracodawcy tłumią głos pracowników

Od 2004 r. liczba układów rejestrowanych przez okręgowych inspektorów pracy systematycznie zmniejsza się. Pracodawcy tłumią dialog społeczny, co prowadzi do paradoksalnej sytuacji, w której toczy się on poza pracownikami. Rocznie zawierano zaledwie 1 ponadzakładowy układ zbiorowy pracy.



Konferencja prasowa Janusza Śniadka.

Ogólnopolskie zawody wędkarskie



Zwycięska drużyna.

W dniach 24-27.07.2008r w Wólce Nadbużnej gmina Siemiatycze odbyły się IX Międzynarodowe i XVI Ogólnopolskie Zawody Wędkarskie im Jana Frączka o Puchar Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Wyniki w konkurencji Indywidualnej:

1. Andrzej Kosiński - Region Zielonogórski
2. Józef Dziki - Region Warmińsko-Mazurski
3. Aleksander Guzik - Region Zielonogórski
4. Maciej Maciej Łuszczewski - Region Podlaski
5. Grzegorz Lisowski - Region Środkowoschodni
6. Marcin Jabłoński - Region Podlaski
7. Tomasz Misztal - Region Warmińsko Mazurski
8. Tomasz Kupren - Region Warmińsko Mazurski
9. Andrzej Walczuk - Region Środkowoschodni
10. Jerzy Kozaczuk - Region Środkowoschodni

Miejsca Drużynowo:

1. Region Zielonogórski
2. Region Warmińsko – Mazurski
3. Region Środkowoschodni
4. Region Podlaski
5. Region Podbeskidzki



6. Region Jeleniogórski
7. Drużyna z Niemiec
8. Region Śląsk Opolski
9. Region Ziemia Łódzka
10. Region Wielkopolski



Największą rybę złowił zawodnik z drużyny Regionu Warmińsko-Mazurskiego Józef Dziki (przewodniczący ZR, na zdjęciu powyżej). Był to leszcz o wadze 2.325 kg.

Ogółem złowiono - 44.520 kg

Sponsorzy:

1. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”
2. Tygodnik „Solidarność”
3. SKOK Kędzierzyn Koźle
4. SKOK im. Św. Brata Alberta Szczytno
5. ZEB Dystrybucja Sp. z o.o
6. Polska Grupa Energetyczna
7. KPKM Białystok
8. Senator RP Bohdan Paszkowski
9. Poseł RP Krzysztof Jurgiel
10. Wójt Gminy Siemiatycze
11. Burmistrz Miasta Siemiatycze
12. Starosta Powiatu Siemiatyckiego
13. Browar Białystok
14. WMW Sp.J Henryk Gryko Waldemar Wiśniewski
15. Firma „TRAPER” Jarosław Smorczewski i Marek Machałka – producent artykułów wędkarskich
16. Białostockie Zakłady Graficzne

Wniosek w sprawie dyrektora pogotowia

Zarząd Województwa Podlaskiego, obradujący 30 lipca br. pod przewodnictwem marszałka Jarosława Dworzańskiego, postanowił wystąpić do Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku o wyrażenie opinii w sprawie odwołania Pana Krzysztofa Rembelińskiego ze stanowiska dyrektora tej placówki.

Jak poinformował marszałek Jarosław Dworzański dyrektor, w opinii zarządu, nie daje gwarancji na prawidłowe funkcjo-

nowanie tej ważnej dla bezpieczeństwa mieszkańców regionu placówki.

- Z troską i zaangażowaniem próbowaliśmy załagodzić ten konflikt. Niestety nasze próby mediacji zakończyły się niepowodzeniem. Pracownicy odmówili spotkania ze skonfliktowanym z nimi przełożonym, i w związku z tym uznałem, że misja dyrektora uległa wyczerpaniu – przyznał marszałek.

Ponadto, jak zauważył marszałek przedłużający się w czasie spór personalny pomiędzy pracownikami a dyrektorem powo-

duje problemy z prawidłową organizacją pracy jednostki.

Decyzji Rady Społecznej należy spodziewać się w ciągu kilkunastu najbliższych dni. Opinia tego organu nie jest co prawda wiążąca, ale jest wymagana prawem przed podjęciem tego rodzaju decyzji. O losie Krzysztofa Rembelińskiego na stanowisku dyrektora zadecyduje Zarząd Województwa Podlaskiego.

Zdaniem marszałka Dworzańskiego, zadaniem dyrektora jest nie tylko zapewnienie statutowego funkcjonowania jednostki, ale także zorganizowanie odpowiedniego klimatu i warunków pracy.

- To paradoks, że placówka, która na co dzień niesie pomoc, teraz sama jej potrzebuje – ocenił Jarosław Dworzański.

Marszałek Jarosław Dworzański zaangażował za pośrednictwem mediów do załogi pogotowia o nie podejmowanie żadnej akcji protestacyjnej do czasu podjęcia decyzji przez zarząd.

WP

Firmy zatrudniają na czas określony

Związki zawodowe uważają, że pensja minimalna powinna wynosić 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

Pracodawcy prowadzą obecnie gospodarkę rabunkową. Nie chcą inwestować w edukację, BHP, ochronę zdrowia, zabezpieczenia emerytalne i godziwe wynagrodzenie. Bez tego jednak nie będzie rozwoju gospodarki - powiedział dziennikarzom Janusz Śniadek, przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Związkowcy wskazują, że pracodawcy wykorzystują luki w prawie. Pod pozorem uelastyczniania prawa pracy zawierają umowy na czas określony nawet na kilkanaście miesięcy. Dzięki temu, rozwiązując z pracownikiem umowę o pracę, nie muszą tego uzasadniać.

Janusz Śniadek uważa, że konieczne jest podwyższenie wynagrodzenia minimalnego do połowy przeciętnego wynagrodzenia. Obecnie wynagrodzenie to wynosi 1126 zł, co stanowi prawie 40 proc. średniej płacy.

- Mitem są podwyżki płac pracowników. Jak wskazują badania GfK Polonia, w ubiegłym roku 16,6 proc. pracowników otrzymało podwyżkę poniżej 50 zł brutto - mówi Janusz Śniadek.

W jego przekonaniu obecnie 16,5 proc. zatrudnionych zarabia poniżej minimum socjalnego. To nie wystarcza im na utrzymanie.

Sylwia Szczepańska z biura ekspertów Solidarności przypomniała, że Polska ratyfikowała Europejską Kartę Społeczną bez artykułu gwarantującego godziwe wynagrodzenie. Zwróciła też uwagę, że choć sytuacja przedsiębiorstw się poprawia, nie towarzyszy mu wzrost wynagrodzeń.

Profesor Zofia Jacukowicz z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych wskazuje, że w Polsce pogłębia się rozpiętość plac. Polska zajmuje drugie miejsce w UE pod tym względem. Tylko w Portugalii rozwarstwienie plac jest większe.

- Charakterystyczna jest kumulacja wynagrodzeń w niskich przedziałach zarobkowych - od minimalnego wynagrodzenia do kwoty mieszczącej się w granicach 78-80 proc. przeciętnego wynagrodzenia - uważa prof. Zofia Jacukowicz.

Eksperci zwracają uwagę, że osoby otrzymujące niskie pensje, będą mieć w przyszłości niewielkie emerytury.

GP

Podziękowania

Komisja Podzakładowa NSZZ „Solidarność” Poczty Polskiej w Białymstoku z wdzięcznością dziękuje Zarządowi Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność”:

- Prezydium ZR,
- Panu Józefowi Mozolewskiemu – Przewodniczącemu ZR,
- Panu Mirosławowi Markowskiemu – Negocjatorowi ZR,
- Panu Dariuszowi Borowskiemu Radcy Prawnemu ZR

Za udzielenie poparcia dla strajkujących pracowników Poczty w miesiącu czerwcu 2008 roku i działań naszej organizacji związkowej, oraz za udzielenie cennych wskazówek i porad prawnych podczas akcji strajkowej.

Wszystkim państwu życzymy wszelkiej pomyślności w dalszym kierowaniu Związkiem, a także owocnego wykorzystania obecnej kadencji, oraz radości z niesienia nadziei pracownikom.

Wiceprzewodnicząca Komisji Podzakładowej
Elżbieta Bajkowska

NASZA HISTORIA

Sytuacja w pierwszej połowie 1980 r. w Polsce przypominała rozgardiasz w składzie amunicji. Zapalką, która spowodowała wybuch była, wprowadzona 1 lipca podwyżka cen wybranych gatunków mięsa i wędlin. Władze świadome nieuniknionego oporu społecznego wobec tej decyzji, celowo wprowadziły ją w życie w dogodnym dla siebie terminie, tzn. na początku okresu masowych urlopów. Dodatkowym ubezpieczeniem dla władzy i ewentualną możliwością manewru dla niej miało być to, iż wiadomości o podwyżce nie podano w środkach masowego przekazu.

Robotnicy zareagowali natychmiast, gdyż już 1 lipca wybuchły strajki w zakładach „Ursus” w Warszawie, „Autosan” w Sanoku i „Ponar” w Tarnowie. 2 lipca do strajku w „Ursusie” dołączyły jego filie w Ostrowie Wielkopolskim i Włocławku, zastrajkowała również Huta Warszawa i zakłady w Tczewie, Mielcu i Dąbrowie Górniczej oraz jeden z wydziałów Stoczni Gdańskiej. Żądania strajkujących można określić jako ekonomiczne. Należały do nich głównie postulaty zaniechania podwyżki lub podwyższenia płac, w rekompensacie za zwiększone ceny oraz przywrócenie dawnych norm pracy.

Żądania te były prawie natychmiast przyjmowane przez dyrekcje zakładów. Powodowało to reakcję łańcuchową – strajki wybuchały w kolejnych zakładach – te same żądania ponawiane były w Warszawie, Poznaniu, Śremie, Tarnowie i Grudziądzu.

Władze poszły na kompromis, 9 lipca ograniczono podwyżkę i „zapowiedziano na rok 1981 podwyżkę emerytur tzw. starego portfela, dodatków rodzinnych i najniższych płac. Nie wygasilo to jednak wrzenia. 9 lipca wybuchł strajk w Świdniku, w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. Utworzył się tam Komitet Strajkowy, który zażądał również wyrównania dodatków rodzinnych do poziomu dodatków przysługujących Milicji Obywatelskiej. Śmiało rzec można, iż „strajk w Świdniku rozpoczął nową fazę”. Świdnik dał przykład całemu województwu lubelskiemu. Strajk powszechny objął w

lubelskim takie grupy zawodowe, jak kolejarzy (DOKP), pracowników komunikacji miejskiej, większość przedsiębiorstw komunalnych, budowlanych i przemysłowych. Władze były zmuszone podać do publicznej informacji fakt istnienia strajku.

Do Lublina, z misją wygaszenia strajków, wysłano przedstawicieli władz centralnych z członkiem Biura Politycznego, wicepremierem Mieczysławem Jagielskim na czele. Jagielskiemu, który zręcznie wykorzystywał luźną organizację strajkujących i ich dezinformację, udawało się w dość szybkim tempie gasić poszczególne strajki obietnicami podwyżek i gwarancją bezpieczeństwa dla strajkujących. Jednakże na jeden zakończony strajk przypadało kilka kolejnych rozpoczętych w innych regionach kraju. Do największych i najważniejszych należały strajki w Warszawie (w tym Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu), w Żyrardowie i w Stalowej Woli (Huta). Kończyły się one po kilku dniach z rezultatem podwyżki płac dla strajkujących.

Władze szybko przekonały się, że koszty podwyżek płac przerosły spodziewane zyski z podwyżki cen. Jednak nie mogły się wycofać z podwyżek mięsa. Było już za późno na to, by odebrać wywalczone przez strajkujących podwyżki. Były dwa rozwiązania tego problemu – albo złamanie siłą strajków i nieunikniony przy tym rozlew krwi (czyli scenariusz z 1970 r.) albo ustawowe przyznanie podwyżek płac wszystkim zatrudnionym. Władze nie były w stanie przeprowadzić rozwiązania siłowego, głównie z powodu demoralizacji i rozstroju aparatu partyjnego. Również Moskwa na to nie naciskała, znając realia i sama nie będąc przygotowana na „bratnią interwencję”, w przypadku kłeski władzy polskiej w walce z robotnikami. Drugie rozwiązanie doprowadziłoby w krótkim czasie do totalnego kryzysu gospodarczego i kilkumiesięcznej agonii, zakończonej upadkiem władzy PZPR i PRL. W Biurze Politycznym zdecydowano więc... nic nie decydować, licząc na to, że fala strajków zmiecie z pokładu Gierka i jego ekipę. Rozwiązaniem konfliktu miała być zmiana władzy, podobnie jak w 1970 r.

Edward Gierek, jak gdyby nigdy nic, wyjechał na Krym – na urlop. Reszta Biura Politycznego wyjechała na urlopy do Bułgarii. Stanisław Kania szykował się już na stanowisko I sekretarza.

Tymczasem strajki rozszerzały się w sposób niesamowicie szybki. Była w tym zasługa KOR. Informacje o zaistniałych strajkach przekazywano do biura KOR (mieszkania Jacka Kuronia), a stamtąd dalej zagranicznym korespondentom. Ci przekazywali je do swoich agencji, a wieczorem na falach Radia Wolna Europa wiadomość wracała do kraju, będąc zachętą dla podejmowania kolejnych akcji strajkowych. W końcu lipca strajkował niemal cały Dolny Śląsk, pierwsze strajki organizowano na Wybrzeżu Gdańskim (Port w Gdyni). 4 sierpnia przerwano pracę w Łodzi. Decydujące znaczenie dla dalszego przebiegu akcji strajkowych miał strajk okupacyjny Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Strajk w Stoczni Gdańskiej rozpoczął się w czwartek, 14 sierpnia o świcie, kiedy z inspiracji Bogdana Borusewicza rozlepiono na jej terenie plakaty przygotowane przez Ruch Młodej Polski. Na plakatach widniały dwa żądania: przywrócenie do pracy działaczki WZZ Anny Walentynowicz i podwyżka płac o 1000 złotych. Z każdą godziną przybywało więcej zgromadzonych przed plakatami ludzi. Chcieli oni początkowo wyjść na ulice, jak w 1970 r., jednak młodzi przywódcy strajku wezwali do pozostania na terenie zakładu. W ten sposób strajk przybrał charakter okupacyjny. Następnie przystąpiono do tworzenia Komitetu Strajkowego. Działania te przerwał dyrektor naczelny stoczni, Klemens Gniech, który obiecał negocjacje pod warunkiem powrotu do pracy robotników. W tym momencie przemówił Lech Wałęsa, elektryk popularny wśród robotników, członek WZZ, który cztery lata wcześniej stracił w stoczni pracę. Jego przemówienie, nawołujące do dalszego strajku, przekonało stoczniowców. Zawiązał się komitet strajkowy pod przewodnictwem Wałęsy, w którym miejsce znaleźli przedstawiciele niemal wszystkich

Ciąg dalszy na str. 8

Dokończenie ze str. 7
oddziałów stoczni. Pod naciskiem strajkujących przywieziono Annę Walentynowicz dyrektorską limuzyną, co wywołało u robotników gromki aplauz.

Rozmowy z dyrektorem stoczni rozpoczęto w sali szkoleń BHP. Były one, na żądanie strajkujących, transmitowane na terenie stoczni. Żądano przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy, dwóch tysięcy złotych podwyżki, zrównania dodatków rodzinnych do poziomu otrzymywanych przez milicję oraz gwarancji bezpieczeństwa dla strajkujących, wreszcie wzniesienia pomnika ofiar strajków grudniowych 1970, zabitych przed bramami stoczni. Nieco później wysunięto postulat utworzenia niezależnych od władz związków zawodowych. Już w czwartek władze ustąpiły w kwestii pomnika.

Następnego dnia do strajku dołączyli pracownicy transportu miejskiego i Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni. W sobotę wydawało się, że strajk jest zakończony. Robotnicy przystali na propozycję podwyżki płac o 1500 złotych, wysuniętą przez dyrekcję. Ludzie zaczęli się rozchodzić do domów. Jednakże prośby Henryki Krzywonos, przewodniczącej strajku MZK i Aliny Pięnkowskiej, reprezentującej służbę zdrowia, a także Andrzeja Gwiazdy i Bogdana Lisa o kontynuowanie strajku w stoczni poskutkowały. Wałęsa wezwał robotników do strajku solidarnościowego. Strajk przetrwał. Do komitetu strajkowego dołączyli „delegaci początkowo z około dwudziestu zakładów z rejonu Gdańska, kolejni opozycjoniści z Ruchu Młodej Polski [...], oraz fundamentaliści z ROPCiO”.

W ciągu następnego dnia (16 sierpnia) utworzono w miejsce komitetu strajkowego – Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, w skład którego weszło po dwóch delegatów z każdego strajkującego zakładu. Wszyscy delegaci wydali komunikat, w którym zapowiedziano sporządzenie listy wspólnych postulatów i trwanie strajku do czasu, kiedy owe postulaty będą spełnione. Dalej pisano, że „Międzyzakładowy Komitet Strajkowy jest upoważniony do prowadzenia rozmów z władzami centralnymi”, zaś „po zakończeniu strajku Międzyzakładowy Komitet Strajkowy nie rozwiąże się i będzie kontynuował realizację postulatów oraz organizował Wolne Związki Zawodowe”.

Timothy Garton Ash, bezpośredni obserwator tych wydarzeń pisze o ich jakości, iż „widać wyraźnie rękę działaczy opozycyjnych w postawieniu na pierwszym miejscu niezależności związków zawodowych, w różnorodności reprezentowanych grup /robotnicy, studenci, więźniowie polityczni, wierzący wszystkich wyznań/, w skrupulatnych odwołaniach do Konstytucji i międzynarodowych paktów ratyfikowanych przez rząd PRL oraz w uznaniu za klucz do zasadniczej reformy systemu zasady partycypacji, a nie zmian w obrębie aparatu partyjno-państwowego”.

MKS rósł w siłę i czekał na przyjazd władz centralnych, które zaprosił na rozmowy. W czwartek 21 sierpnia do stoczni przyjechał wicepremier Mieczysław Jagielski, który wyciszył strajki lubelskie. W piątek Jagielski zgodził się na rozmowy i „rozpoczęła się trzecia i najbardziej złożona faza strajku okupacyjnego”.

Do rozmów tych robotnicy nie przystępowali sami. Mieli wsparcie załóg z innych zakładów (np. Stoczni im. Warskiego w Szczecinie, gdzie podobnie jak w Gdańsku wytyczono 36 postulatów, MKS-u w Elblągu, który poparł MKS gdański i MKS-u we Wrocławiu) i przede wszystkim poparcie inteligencji. Członkowie MKS-u dowiedzieli się z Radia Wolna Europa o „Apelu skierowanym do władz przez sześćdziesięciu czterech wybitnych intelektualistów”, który „wzywał do znalezienia rozwiązania wykluczającego rozlew krwi oraz do uznania wolnych związków zawodowych bez ingerencji z zewnątrz”. Już w piątek wieczorem na pomoc stoczniovcóm przybyło dwóch sygnatariuszy Apelu – Tadeusz Mazowiecki i Bronisław Geremek. W ten sposób powstała „Komisja Ekspertów”, do której dołączyło jeszcze kilka znanych postaci, takich jak Bohdan Cywiński, Andrzej Wielowieyski, Waldemar Kuczyński, Tadeusz Kowalik i Jadwiga Staniszkis. Żadna z tych osób nie miała doświadczenia w działalności w związkach zawodowych, ale razem próbowali oni doradzać komitetowi strajkowemu, w jaki sposób ma rozmawiać z władzami, aby te ich nie oszukały.

Jeszcze przed podpisaniem porozumienia w sprawie postulatów w Gdańsku, podpisano takie porozumienie w Szczecinie. 30 sierpnia Kazimierz Barcikowski podpisał wraz z Marianem Jurczykiem porozumienie „przewidujące utworzenie samorządnych

związków zawodowych. Barcikowski przekroczył w tej sprawie pełnomocnictwa udzielone mu przez Biuro Polityczne, ale większość jego członków uznała jeszcze tego samego dnia, że nie było innego wyjścia. Kiedy wątpliwości w tej sprawie zgłosił Władysław Kruczek, reprezentujący dogmatyczne skrzydło w kierownictwie PZPR, odpowiedział mu sam Gierek: Żyjesz w świecie iluzji, nie bierzesz pod uwagę rzeczywistości. A ona jest taka, że w kraju strajkuje dziś 700 tys. ludzi.”

Skoro „góra” zaakceptowała samorządne związki zawodowe w Szczecinie, nie było już podstaw do blokowania porozumienia ze strajkującymi w Gdańsku. Następnego dnia w Gdańsku (31 VIII) Komisja Mieczysława Jagielskiego zgodziła się na spełnienie postulatów MKS-u. Jeśli mowa o postulatach, należy zaznaczyć, iż pomimo pomocy ze strony Komisji Ekspertkiej, były one wewnętrznie niespójne, jeśli nie sprzeczne. Z jednej strony próbowano w nich bowiem osiągnąć zgodę władzy na gruntowne reformy ekonomiczne, które miały zmierzać w kierunku urynkowania gospodarki, a z drugiej domagano się w nich „zasadniczego zwiększenia osłon socjalnych i protekcjonizmu państwowego”. Żądano „pełnego zaopatrzenia rynku i rozwiązania problemów mieszkaniowych przy wydatnym skróceniu czasu pracy i znacznym wzroście wynagrodzeń nie powiązanych ze wzrostem produkcji i wydajności pracy”, co jest niemożliwe do osiągnięcia dla żadnej władzy. Nie wiadomo w jakim stopniu władze, zgadzając się na porozumienie, rozumiały że jego postulaty nigdy nie będą w stanie spełnić. Może ten fakt właśnie skłonił je do zaakceptowania porozumienia?

Podpisanie porozumień w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu Zdroju spowodowało, że „strajki zostały chwilowo przerwane”.

Pisząc o „Solidarności” nie można pominąć istotnego aspektu jej istnienia. Ten aspekt odnosi się przede wszystkim do sfery godności człowieka, do walki o jego przyrodzone prawa, do solidarności z innymi ludźmi. „Solidarność” dała społeczeństwu odwagę, odkryła przed nim jego siłę, zjednoczyła je. Każdy mógł odkryć w ruchu „Solidarności” coś dla siebie: „zwolennik prezydenta Reagana i pani Thatcher zobaczył w kraju komunistycznym ruch antykomunistyczny o nieprawdopodobnym zasięgu. Liberał widział miliony ludzi realizujących

wolności w działaniu. Zwolennik rad robotniczych dostrzegł program budowy Samorządnej Rzeczypospolitej (...), Komunitarysta zobaczył wspólnotę, demokrata – władzę ludu (...), narodowiec i patriota widzieli biało-czerwone sztandary i nawiązania do polskiej tradycji”.

Nie mniej ważne było również przekroczenie pewnej granicy strachu i zdobycie się na odwagę protestu, wobec tego co „jedynie słuszne”. Ważne jest też zwycięstwo, polegające na tym, iż „pluralizm związkowy i polityczny oraz opozycja instytucjonalna stały się faktem ustrojowym”. Strajki z lipca i

sierpnia, które nadały ruchowi „Solidarności” tożsamość, były dopiero początkiem trudnej drogi do odzyskania niepodległości przez Polskę. Były wydarzeniem, które zmieniły Polskę. ■

Większe odszkodowania dla bezprawnie wyrzuconych z pracy

Bezprawnie zwolnieni z pracy będą mogli dochodzić rekompensaty wyższej niż trzykrotność ostatniej pensji. Senatorem przygotowali nowelę kodeksu pracy, która przewiduje takie uprawnienie.

Dzięki niej bezprawnie zwalniani z pracy, którzy tracili w ten sposób prawo do wcześniejszej emerytury, świadczenia przedemerytalnego, zasiłku dla bezrobotnych, odprawy czy nagrody jubileuszowej, mogliby domagać się wypłaty tych utraconych korzyści. Dotychczas sądy przyznawały w takich sytuacjach jedynie zryczałtowane odszkodowanie w wysokości trzech ostatnich pensji. Wyrzucony z pracy nie mógł domagać się niczego ponadto.

Ekstra odszkodowanie

Dopiero Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 27 listopada 2007 r. (sygn. SK 18/05) stwierdził, że dotychczasowe rozumienie przepisów kodeksu pracy przez sądy powszechne jest niezgodne z konstytucją. TK uznał wówczas, że osoba bezpodstawnie wyrzucona z pracy może domagać się pokrycia wszystkich szkód, jakie w ten sposób spowodował były pracodawca. Przygotowana przez senatorów nowelizacja kodeksu pracy wyjaśnia wątpliwości, jakie powstały po wyroku TK. Odszkodowanie, którego będzie mógł dochodzić zwolniony pracownik, będzie stanowiło dodatek do dotychczasowego ryczałtu w wysokości trzech ostatnich pensji przyznanego przez sąd. Dlatego ten, kto bezprawnie straci pracę, będzie mógł zażądać zwrotu wszystkich wydatków, jakie w związku z tym poniósł (nawet tych najmniejszych, np. kosztów przejazdów komunikacją miejską do urzędu pracy, by zarejestrować się jako bezrobotny), aż po utracone zarobki za kolejne miesiące, np. gdy nie udało mu się znaleźć nowego zatrudnienia.

Po zmianie przepisów nie będzie także wątpliwości, że to nowe uprawnienie będzie przysługiwało nie tylko w razie bezprawnego

zwolnienia dyscyplinarnego, ale także zwolnienia za wypowiedzeniem. Także ci, którzy zostali w wyniku wyroku sądowego przywróci do pracy, będą mogli domagać się naprawienia szkód powstałych w wyniku wyrzucenia.

Dlatego już teraz większość ekspertów ostrzega pracodawców, że po wyroku Trybunału nierozważne zwolnienie pracownika może ich naprawdę siono kosztować. Jak na razie niewielu pracowników korzysta z nowego uprawnienia, jakie dał im wyrok TK (pisałiśmy o tym 30 czerwca 2008 r. w artykule „Nie trzeba się już bać niesłusznego zwolnienia”). Jeśli już zwolnieni się na to decydują, żądają jedynie pensji za kolejne miesiące, utraconych w wyniku zwolnienia.

Krótkie terminy

Pracownicy, którzy nie chcą stracić prawa do walki o takie odszkodowanie, muszą jednak pamiętać o bardzo krótkich terminach na złożenie odwołania do sądu. W zależności od tego, czy zatrudnionemu na czas nieokreślony wręczono oświadczenie o

wypowiedzeniu umowy o pracę, czy też rozwiązano z nim taką umowę w trybie bez wypowiedzenia, tzn. dyscyplinarnie – ma on dwa różne terminy na dochodzenie swoich praw przed sądem pracy. W pierwszym wypadku odwołanie należy wnieść w ciągu siedmiu dni od doręczenia pisma wypowiadającego umowę o pracę. W drugim zaś, gdy rozwiązano z nim umowę o pracę w trybie dyscyplinarnym, termin jest dłuższy i wynosi 14 dni.

Za dzień doręczenia zwolnienia, jako początek biegu obu tych terminów, uważa się również dzień, w którym pracownik miał możliwość zapoznania się z treścią pisma rozwiązującego umowę (gdy np. nie odbierał listu poleconego, w którym przesłano mu takie pismo). Jeśli zainteresowany nie zachowa terminów nie ze swojej winy, nie straci możliwości dochodzenia roszczeń. W takiej sytuacji będzie miał prawo złożyć wnioski o przywrócenie terminu pozwu przeciwko byłemu pracodawcy.

Rz.

Mister Tusk, gdzie te cuda?

Grom z jasnego nieba! Już nie żadne „pisowskie” media, tylko renomowany „Financial Times” nie zostawił na Donaldzie Tusku przysłowiowej suchej nitki.

Żeby tylko skrytykował – ale, prawdę mówiąc, można odnieść wrażenie, że brytyjski dziennik, oceniając dotychczasowy bilans rządów Tuska, zgola się z naszego premiera nabija.

Autor artykułu zapewne nie zna krążącego swego czasu po naszym Internecie wierszyka: „na fotelu siedzi Donek, nic nie robi cały dzionek”, niemniej to, co napisał, w wymowie bardzo ten wierszyk przypomina: nie zreformował finansów, bo mu się nie chciało, nie spełnia wyborczych obietnic, bo czasu ma za mało, nie buduje autostrad, bo to za dużo roboty, nie naprawia służby zdrowia, bo straszne z tym kłopoty... i tak dalej – a z tym wszystkim uśmiecha się promiennie, składa całą winę na prezydenta i zapowiada, że od jesieni rząd „zdynamizuje” prace.

Mówiąc poważniej; jak powiada znajomy spec od tych spraw, można sobie robić dowolny pijar, byle tylko samemu weń przypadkiem nie uwierzyć. Wydaje się, że premierowi właśnie to nieszczęście się przytrafiło. Usłyszał od Zachodu tyle complementów, że chyba naprawdę uznał, iż tylko „wystarczy być”, a raczej, że wystarczy nie być Kaczyńskim.

Świat tymczasem, zwłaszcza świat gospodarki, ma jednak wobec Polski oczekiwania dalej idące, a dziennikarze te oczekiwania wyrażający nie znają tego zabobonnego lęku przed naruszeniem czci premiera, jaki cechuje tych z „Gazety Wyborczej” czy „Polityki”. I co z tym zrobić? Odmówić im za karę wywiadów? Posłać ministra Grada, żeby spróbował wydawcy „Financial Timesa” wyperswadować, że miłość ma swoje prawa? Ten akurat już nieraz próbował „wplynąć” na brytyjskich wydawców i zdążył się przekonać, że nie takie to łatwe.

Rafał Ziemkiewicz

Ustawa kominowa po staremu

Prezydent Lech Kaczyński odmówił podpisania ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw.

Podczas krótkiego briefingu Prezydent stwierdził, że nie można wprowadzać zagrożenia, że kadra kierownicza będzie zawsze korzystała z dobrych wyników spółek, natomiast pozostali pracownicy mogą z nich skorzystać, ale nie muszą.

Prezydent podkreślił jednocześnie, że niezbędne jest szybkie przyjęcie nowelizacji ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa, ze względu na inne znajdujące się w niej zapisy, dotyczące m.in. konwersji akcji spółek energetycznych. Zapowiedział w tej sprawie złożenie inicjatywy prezydenckiej.

Z powodu wprowadzenia do ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, przepisów uwalniających wynagrodzenia kadry kierowniczej, o zawetowanie ustawy apelowało do prezydenta prezydium KK NSZZ „Solidarność”. Związek obawiał się, że rosnące pensje kadry kierowniczej, obciążą cały fundusz płac. Stracą na tym pozostali pracownicy, ponieważ w dalszym ciągu obowiązuje ustawa o negocjacyjnym kształtowaniu wynagrodzeń (tzw. neopopiwek). Dlatego zgodę na uwolnienie pensji zarządów państwowych firm, NSZZ „Solidarność” uzależnia od uchylecia ustawy o negocjacyjnym kształtowaniu wynagrodzeń u przedsiębiorców.

Zniesienie limitu wynagrodzeń

Związki zawodowe chcą zniesienia limitu wzrostu płac w państwowych przedsiębiorstwach.

NSZZ „S” OPZZ przygotowały i skierowały do Ministerstwa Finansów i pracodawców projekt ustawy mający zmienić mechanizm kształtowania wynagrodzeń w przedsiębiorstwach. Zakłada on m.in. uchylecie przepisów ustawy z 16 grudnia 1994 r. o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców oraz o zmianie niektórych ustaw z wyjątkiem tzw. podwyżki

203, dotyczącej pracowników ochrony zdrowia.

Zdaniem Henryka Nakoniecznego (NSZZ „S”) Komisja Trójstronna ustalająca co roku wskaźnik dopuszczalnych wynagrodzeń w firmach, powinna ograniczyć się wyłącznie do monitoringu dokumentów dotyczących kształtowania płac u przedsiębiorców. „S” jest zwolennikiem negocjacji płacowych na poziomie zakładów, a nie ogólnych wytycznych. Przyczyni się do uniknięcia dorocznych akcji protestacyjnych i zwiększy szansę na stabilną politykę płacową w przedsiębiorstwach państwowych.

Zmiany proponowane przez związki mają szansę stać się obowiązującym prawem. Popierają ją pracodawcy, nie wzbudzają też sprzeciwu rządu.

Negocjacyjny system kształtowania wzrostu wynagrodzeń u przedsiębiorców dotyczy zakładów, w których zatrudnionych jest powyżej 50 osób. Pracownicy tych firm to m.in. osoby zatrudnione w sektorze bankowym, zakładach prowadzących działalność ubezpieczeniową, turystyce, służbie zdrowia i górnictwie. Przedsiębiorstwa państwowe w przeciwieństwie do prywatnych wciąż stosują się do tego wskaźnika. W tym roku wynosi on 6%.

Zbiorowy projekt prawa pracy

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej udostępniło na stronie internetowej projekt Zbiorowego Prawa Pracy.

Jest wynikiem prac Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Pracy. - Ma on szczególne znaczenie dla zmian w polskim prawie pracy, które po głębokiej modyfikacji będzie odpowiadać wyzwaniom globalizującej się gospodarki - uważa Henryk Michałowicz, ekspert Konfederacji Pracodawców Polskich.

Zdaniem KPP, nie powinno regulować się w jednym akcie wszystkich zjawisk na rynku pracy.

Dlatego ważne jest stworzenie osobnego kodeksu regulującego indywidualne stosunki pracy oraz oddzielnego, właściwego dla układów zbiorowych.

Lekarze pracują więcej niż powinni

Główny Inspektor Pracy przedstawił Radzie Ochrony Pracy sprawozdanie

dotyczące przestrzegania przepisów o czasie pracy w placówkach ochrony zdrowia.

Wynika z niego, że od stycznia tego roku, czyli od momentu wejścia w życie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, która określa maksymalny czas pracy lekarzy na 48 godzin tygodniowo, inspektorzy pracy stwierdzili wiele wykroczeń przeciw prawom pracowników.

Ze względu na braki kadrowe w szpitalach lekarze przekraczają dopuszczalne limity czasu pracy, nie jest im udzielany odpoczynek i są zobowiązani do dodatkowej pracy bez ich zgody.

Ze sprawozdania wynika, że w szpitalach brakuje m.in. odpowiednich zapisów w wewnętrznych regulaminach pracy dotyczących obowiązujących norm czasu pracy czy długości okresów rozliczeniowych.

W jednym ze szpitali stwierdzono np. brak dostosowania treści regulaminu pracy do obecnie obowiązujących przepisów ustawy o ZOZ, brak określenia wynagrodzenia za dyżur medyczny czy dodatków za pracę w godzinach nadliczbowych.

Większość skontrolowanych regulaminów nie zawierała też pisemnych ustaleń z pracownikami zatrudnionymi w niepełnym wymiarze czasu pracy, którego przekroczenie uprawnia oprócz normalnego wynagrodzenia również do otrzymywania odpowiednich dodatków.

Wynagrodzenia nauczycieli

Odbyło się kolejne spotkanie rządu i związków działających w oświacie poświęconego emerytantom i placom.

Rząd przedstawił związkowcom nowe zasady wynagrodzeń nauczycieli od 2009 roku.

Średnie wynagrodzenie nauczycieli stażystów ma wynieść 100 proc. kwoty bazowej, nauczycieli kontraktowych - 111 proc., mianowanych - 144 proc., a dyplomowanych - 184 proc.

Przy planowanej w przyszłym roku przez rząd podwyżce kwoty bazowej (dwa razy po 5 proc.) średnie wynagrodzenie nauczycieli stażystów wzrośnie o 584 zł, kontraktowych o 413 zł, mianowanych o 316 zł, a dyplomowanych o 381 zł.

Budżet przeznaczy na to około 2,7 mld zł.

W związku ze zbyt małą liczbą pracowników medycznych w szpitalach pracodawcy, chcąc zapewnić normalne funkcjonowanie placówek, łamią również prawo lekarzy do 11-godzinnego nieprzerwanego odpoczynku w ciągu doby.

Ochrona zdrowia - brak dialogu

Przedstawiciele strony społecznej uczestniczący w pracach nad ustawami związanymi z ochroną zdrowia domagają się spotkania z premierem Donaldem Tuskiem.

Związkowcy i przedstawiciele innych organizacji uczestniczących w pracach Komisji Zdrowia Sejmu RP, nad projektem ustawy o zakładach opieki zdrowotnej oburzeni są sposobem pracy nad ustawami zdrowotnymi.

„Obecny sposób postępowania koalicji rządowej łamie wszelkie kanony dialogu społecznego, do którego przywiązanie akcentował Pan Premier od początku swoich rządów. Kiedy obecna koalicja podjęła się trudnego zadania prowadzenia Państwa, wierzyliśmy, iż nadchodzi czas realnego dialogu, w którym rozsądne i uzasadnione postulaty strony społecznej będą traktowane przynajmniej poważnie i rzeczowo. Niestety, obecne zdarzenia wyprowadzają nas z tego błędnego, jak się okazuje, przekonania” - czytamy w liście do premiera Donalda Tuska

- Podczas prac w Sejmie partnerom społecznym nie udziela się głosu. Ważne dla pacjentów i pracowników ustawy przeprowadza się przez komisję zdrowia w nocy. W Komisji Trójstronnej nie było żadnych uzgodnień dotyczących służby zdrowia. Dialog zaczął się na białym szczycie a dotychczas nie ma odpowiedzi na uwagi strony społecznej, dlatego żądamy szybkiego spotkania z premierem - mówi Maria Ochman, przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „S”

Polacy nie boją się zmian

Advisory Group TEST Human Resources przeprowadziła analizę, z której wynika, że odsetek osób zmieniających pracę wzrósł o 5% i sięgnął 18%. Autorzy podkreślają, że jeszcze do niedawna Polacy bardzo cenili sobie stabilność zatrudnienia. Teraz jednak szybko to się zmienia. Aż 45% zmieniających pracę jako główny powód odejścia podaje pieniądze.

Znacznie mniej osób wskazuje jako przyczynę wyjazd za granicę, czy powody

osobiste. Mało osób zmienia miejsce zatrudnienia z takich względów, jak brak możliwości rozwoju (3%), czy zbyt dużo obowiązków i niesatysfakcjonujące warunki pracy (4%). Z przedstawionych wyników płynie wniosek, że pieniądze to najlepsza motywacja do pracy.

Największą trudność w utrzymaniu pracowników miały firmy z województw: wielkopolskiego, dolnośląskiego, śląskiego i z regionów wschodnich. Najbardziej niezadowoleni ze swojego wynagrodzenia byli Wielkopolanie (aż 63% wskazań) oraz pracownicy ze wschodnich części kraju (50% odpowiedzi).

Pomostówki zawieszono

Partnerzy społeczni z zespołu ds. ubezpieczeń społecznych Komisji Trójstronnej przerwali rozmowy na temat emerytur pomostowych do momentu wskazania przez prezydium Komisji kierunku dalszych prac.

Powodem przerwania negocjacji jest brak porozumienia w sprawie zasad uprawniających do nabycia prawa do emerytur pomostowych. Rząd założył, że prawo do emerytur pomostowych będą miały osoby urodzone przed 1968 rokiem i które rozpoczęły pracę w warunkach szczególnych i szczególnym charakterze przed 1 stycznia 1999 r. Strona rządowa zaproponowała, aby prawo do emerytur pomostowych miały osoby, które rozpoczęły pracę przed 1 stycznia 1999 r. bez ograniczenia związanego z datą urodzenia. Jednak zdaniem związkowców prawa do obniżonego wieku emerytalnego nie można różnicować ze względu na wiek i datę rozpoczęcia pracy. - Emerytury pomostowe nie powinny mieć charakteru wygasającego, dopóki wcześniej nie zostaną usunięte szczególne warunki pracy - mówi Zbigniew Kruszyński z Działu Polityki Społecznej KK.

Starsi pracownicy szczęśliwsi

Jak wynika z badań, starsi pracownicy są szczęśliwsi i bardziej zmotywowani niż ich koledzy 20-, 30- czy nawet 40-letni. Firma Vodafone przeprowadziła badania na 3800 pracownikach. Część z przeprowadzonego cyklu badań wykazała, iż 97% starszych pracowników (powyżej 65. roku życia) czuje się bardzo zintegrowana z firmą i czuje wielkie emocjonalne przywiązanie do niej. 75% pracowników powyżej 50. roku życia

ma zdecydowanie większą satysfakcję z pracy niż pracownicy pomiędzy 30 a 35 rokiem życia. Poziom takiego zadowolenia osiągnęło 90% pracowników z przedziału wiekowego 65 i więcej. Pracownicy z przedziału wiekowego 30-35 lat nie są aż tak szczęśliwi w pracy. 59% czuje się niedoceniana, 49% czuje się niespełniona, a 43% zniechęcona do dalszej pracy. Generacja młodego pokolenia używa coraz to nowszych form komunikacji po to by dążyć chociażby do zmiany kultury firmy, pojawiają się nowe oczekiwania, a przy tym większe rozczarowania. Młodzi pracownicy mają zupełnie inne wyobrażenia, stawiają bardziej na rozwiązania technologiczne i na karierę, towarzyszy temu często „wyścig szczurów”, co nie wpływa korzystnie na rozwój młodych pracowników. Starsi pracownicy mają zupełnie inne podejście do pracy, bardziej indywidualne niż rywalizacyjne.

Pracownicy wciąż intensywnie poszukiwani

Polska jest jednym z zaledwie trzech europejskich krajów, w których firmy wciąż chcą zatrudniać. Co trzecie polskie przedsiębiorstwo chce w przyszłym kwartale zwiększyć zatrudnienie. Co drugie zaś nie planuje redukcji liczby etatów – wynika z badania przeprowadzonego przez firmę Manpower.

Nasi przedsiębiorcy są znacznie bardziej zdeterminowani w poszukiwaniu nowych kadr niż pracodawcy z Czech czy Niemiec, gdzie tylko kilkanaście procent firm chce zwiększyć zatrudnienie.

Wzrost zatrudnienia deklaruje co drugi pracodawca z branży budowlanej oraz co trzeci zajmujący się przemysłem wydobywczym i handlem. Najbardziej poszukiwani są pracownicy budowlani, handlowcy, ale też robotnicy niewykwalifikowani.

Przedsiębiorstwa szukają pracowników, bo brak wykwalifikowanej kadry jest dla nich najpoważniejszą barierą rozwoju. A ten wciąż jest szybki. Dobra kondycja polskiej gospodarki nadal wpływa na aktywność rekrutacyjną przedsiębiorstw, zwłaszcza w branży usługowej.

Firmy budowlane borykają się z problemami kadrowymi, ponieważ część specjalistów wyemigrowała, a kształcące kadry szkoły zawodowe nie nadążają za potrzebami rynku. Z kolei spółki handlowe zamierzają poszerzać sieć dystrybucji.



Na PIM i do Europy!

Zapraszamy do udziału
w projekcie dla małych
i średnich przedsiębiorstw

Zapraszamy do udziału
w projekcie PIM

*"Rozwój Innowacji w zarządczych
procesach biznesowych Małych i
Średnich Przedsiębiorstw Europy
Wschodniej poprzez użycie
Wykwalifikowanych Menadżerów
Procesów Innowacyjnych"*

1. Konsorcjum projektu tworzy 13 organizacji z całej Europy: Polska, Włochy, Grecja, Wielka Brytania, Belgia, Węgry, Czechy, Słowenia, Rumunia.
2. Projekt ma na celu stworzenie platformy informatycznej, która będzie nowoczesnym narzędziem wspierającym wdrażanie innowacyjnych rozwiązań do procesów biznesowych w Mikro, Małych i Średnich Przedsiębiorstwach Europy Wschodniej.
3. **Udział w projekcie jest bezpłatny! Liczba miejsc ograniczona! Zapraszamy Mikro, Małe i Średnie Przedsiębiorstwa oraz osoby zajmujące się innowacjami w MSP.** BIURO PROJEKTU I DODATKOWE INFORMACJE

15-093 Białystok, ul. Suraska 1,
tel. 085 748 11 00, fax 085 748 11 01
e-mail: pim@pfr.pl,
zr.podlaskiego@solidarnosc.org.pl



Information Society
Technologies



6. program ramowy badań i rozwoju
technicznego Unii Europejskiej

Prezydium Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ *Solidarność*
**informuje, że prowadzi punkt sprzedaży biletów Komunikacji Miejskiej
w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1**

**Punkt czynny jest w godzinach: Poniedziałek - Piątek 7-18
Sobota 7-13**

Sprzedajemy również:
- bilety dla ZAKŁADÓW PRACY
na dogodnych warunkach płatniczych,
- karty parkingowe,
- usługi ksero i laminowanie dokumentów.

Kupując bilety w tym punkcie wspierasz działalność statutową Związku!

BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” REGIONU PODLASKIEGO

SOLIDARNOŚĆ

ADRES REDAKCJI: ul. Suraska 1, pok. 208, 15-093 Białystok,
tel. 085-748-11-08, fax 085-748-11-01,
e-mail: zr.podlaskiego@solidarnosc.org.pl
www.solidarnosc.org.pl/zr.podlaskiego
REDAKCJA: Mirosław Markowski (red. naczelny)
Artur Jan Szczęsny (sekretarz redakcji), oraz Zespół.
WYDAWCA i DRUK: Region Podlaski NSZZ „Solidarność”.